



tekst

**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Wielkanoc to dla mnie święto nadziei, która jednak spełnia się w nieoczekiwany sposób. Bo czasami zdarza się nadzieję stracić, żeby ją potem zyskać w dwójnasób. Jak towarzysze Jezusa, którzy składając Go do grobu, grzebali nadzieje z nim związane. A jednak to nie był koniec. I właśnie o tej nadziei piszemy w tym numerze: o nadziei dzieci chorych na raka, przygotowujących palmę wielkanocną, o zagubionych kobietach, które dzięki Caritas nie są same ze swoimi problemami, i o rodzicach, którzy towarzyszą dzieciom z domów dziecka, stając się ich aniołami stróżami.

Warszawa jeszcze nie bije rekordów z Lipnicy Murowanej, ale **i u nas wielkanocne palmy nie są małe**. Zresztą nie tylko palmy...

Osiem metrów wysokości miała palma, którą 28 marca na Rynku Nowego Miasta wspólnie zrobili podopieczni Fundacji Spełnionych Marzeń oraz aktorzy popularnych polskich seriali. Pracą kierowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Łowiczu i Zielkowicach. Akcja miała zwrócić uwagę na problemy dzieci z chorobą nowotworową, ich potrzeby nie tylko medyczne, ale również psychiczne i społeczne. Jej organizatorzy, a także założyciele Fundacji Małgorzata i Tomasz Osuchowie podkreślali, że obecność wielu przyjaciół daje dzieciom leczonym onkologicznie potrzebne wsparcie. Przy robieniu palmy wspólnie z dziećmi (często także własnymi) pracowały m.in.

Szykowali się na Wielkanoc

Rosną palmy i... pisanki



Daria Widawska (z lewej) wraz z innymi aktorami pomagała w wiązaniu ogromnej palmy

Daria Widawska, Olga Borys, Anna Samusionek i Joanna Jabłczyńska.

Kiedy na Nowym Mieście rosła palma, przy praskiej katedrze św. Floriana zdobiono 3,5-metrową pisankę, które przyjechała do Warszawy aż z Opola. Gigantyczne jajko jest atrakcją Jarmarku Wielkanocnego, który

zakończy się w Wielką Sobotę. Pisanka jest największa w Polsce: waży 660 kg, a jej średnica wynosi 1,85 m. Nie tylko z powodu swoich gigantycznych rozmiarów nie nadaje się na wielkanocny stół. Jest bowiem zrobiona ze styropianu i betonu. Zielono-biała pisanka pozostanie w stolicy na stałe. **jww**

Dzielili się jajkiem



WARSZAWA, 28 MARCA, KOŚCIÓŁ AKADEMICKI ŚW. ANNY. Przyniesione przez wiernych jajka już następnego dnia trafiły do potrzebujących

Potrzebujących można wspomóc na wiele sposobów. W Niedzielę Palmową można było ofiarować im jajka na wielkanocny stół. Przedświąteczną zbiórkę jajek prowadzi co roku Fundacja Bank Żywności SOS w Warszawie. Ponad dwustu wolontariuszy 28 marca rozstawiło stoliki przy 22 warszawskich kościołach. Od rana aż do ostatniej Mszy św., odprawionej w kościele, odbierali od wiernych świeże jajka. Zebrane jajka zostaną przekazane organizacjom wspierającym ubogich. Akcji patronowali warszawscy ordynariusze: abp Kazimierz Nycz i abp Henryk Hoser. Po raz drugi akcji towarzyszył festyn w Akademii Sztuk Pięknych. Na dziedzińcu uczelni dzieci małe i całkiem już duże malowały wielkanocne pisanki.

JAKUB SZYM CZUK

JAKUB SZYM CZUK

4 KWIECIEŃ 2010 GOŚC NIEDZIELNY

Dzień Młodości



JAKUB SZYMCIUK

WARSZAWA. W sobotę przed Niedzielą Palmową w obu warszawskich diecezjach młodość spotkała się z biskupami z okazji Światowego Dnia Młodości. Kandydaci do bierzmowania złożyli na ręce biskupów prośby o udzielenie im sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Na zdjęciu Msza św. odprawiona dla młodych w katedrze św. Floriana na Pradze

Zadbaj o duszę

DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA. Z okazji Dnia Świętości Życia, obchodzonego w uroczystość Zwiastowania Pańskiego 25 marca, w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej oraz w praskiej katedrze św. Floriana zostały odprawione Msze św. ze specjalnym błogosławieństwem matek spodziewających się narodzin dziecka. Liturgii w sanktuarium Patronki Warszawy przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej Piotr Jarecki. W homilii kaznodzieja stwierdził, że choć mówiąc o świętości życia, najczęściej myślimy o początku i końcu życia, to ważne jest to, co jest pomiędzy nimi. „Dzisiejsza cywilizacja chce rozwiać tylko to, co doczesne

u człowieka, zapominając o tym, co duchowe i nadprzyrodzone. Tak jak troszczymy się o ciało, powinniśmy troszczyć się o duszę” – przekonywał. Na koniec zaapelował do warszawiaków, aby dali świadectwo o świętości życia. Po Eucharystii mieszkańcy prawo- i lewobrzeżnej Warszawy z zapalonymi świecami przeszli w Marszu dla Życia na pl. Piłsudskiego. W drodze towarzyszyły im słowa Jana Pawła II o wartości życia ludzkiego. Oprawę artystyczną spotkania przygotowała Akademyka Wspólnota Ewangelizacyjna „Woda Życia”. W przeddzień uroczystości modlono się i dziękowano za ocalone życie przy warszawskim oknie życia, przy ul. Hożej 53.

Uczestnicy Marszu „Dla Życia” modlili się przy krzyżu na placu Piłsudskiego



KRYSZTOF RZEPICKI

Święta z ul. Żytniej

ALBUM. Nakładem wydawnictwa „Rosikon Press” ukazał się album „UFAM. Śladami siostry Faustyny”. Autorzy, Grzegorz Górny i Janusz Rosiński przekazują na 500 unikatowych fotografiach i dokumentach historię fenomenu największej mistyczki chrześcijańskiej XX wieku. Wśród Czytelników, którzy 12 kwietnia nadesła



na adres warszawa@goscniedzielny.pl e-mail z danymi adresowymi i hasłem „Ufam”, rozlosujemy dwa egzemplarze albumu ufundowane przez wydawcę. Zapraszamy również na spotkanie autorskie poświęcone albumowi, które odbędzie się 8 kwietnia o godz. 18.00 w siedzibie Episkopatu (skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6). **gr**

Warszawa tylko dla chrześcijan?

OCHOTA. Dwie godziny trwał protest przeciwników budowy Ośrodka Kultury Muzułmańskiej w pobliżu Dworca Zachodniego. Kiludziesięciu protestujących skandowało hasła: „Dzisiaj meczet, jutro dżihad”, „Warszawa dla chrześcijan” i „Stop islamowi”. Pikietę zorganizowało stowarzyszenie Europa

Przyszłości, które Lidze Muzułmańskiej w RP zarzuca powiązania z Bractwem Muzułmańskim. W budowanym przy ul. Żwirowej, w pobliżu Blue City ośrodka działać ma m.in. biblioteka, galeria sztuki i meczet. Władze Ligi Muzułmańskiej planują także uruchomienie restauracji i kawiarni.



JAKUB SZYMCIUK

To pierwsza tego typu manifestacja w Polsce, kraju, który słynął przez wieki z tolerancji religijnej

Zmarł ks. Stanisław Przeździecki

KOSTOWIEC. 22 marca zmarł ks. kanonik Stanisław Przeździecki, proboszcz parafii NMP Wspomnienia Wiernych w Kostowcu k. Nadarzyna, budowniczy tamtejszego kościoła. Miał 55 lat, w tym 29 spędził w kapłaństwie. Urodził się w Ładach Borowych, w diec. łomżyńskiej. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Jerzego Modzelewskiego. Był wikariuszem w Zdunach, Zielonce i warszawskich parafiach – Chrystusa Króla na Targówku,

Nawiedzenia NMP na Nowym Mieście, św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Tamce, św. Józefa w Ursusie.

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAXS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Tadeusz Bożeiko – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska



Krzyż papieski
nawiedzi Radzymin

Całonocna adoracja

W wigilię i w samo święto Miłosierdzia Bożego, 11 kwietnia, wierni z Radzymina i okolic będą adorować papieski krzyż.

Krzyż, który Jan Paweł II trzymał w czasie wielkopiątkowej Drogi Krzyżowej, na tydzień przed odejściem do domu Ojca, będzie towarzyszył uroczystościom Niedzieli Miłosierdzia Bożego w Radzyminie. Krzyż przybędzie do kolegiaty radzyminskiej już w sobotę 10 kwietnia o godz. 17.00. O 18.00 zaplanowano Mszę św. koncelebrowaną pod przewodnictwem bp. Kazimierza Romaniuka. Od godz. 19.00 do godz. 21.00 będzie można ucałować tę cenną relikwię i adorować ją, słuchając recytacji papieskiego „Testamentu” w wykonaniu Janusza Zakrzeńskiego i śpiewów chóru Centrum Myśli Jana Pawła II. Po Apelu Jasnogórskim przewidziano m.in. katechezę „Jak nieść krzyż codzienności? – lekcja, którą zostawił nam Jan Paweł II”. Po Mszy św. o północy, do rana przy krzyżu czuwać będą wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym oraz zakony żeńskie. W Niedzielę Miłosierdzia Bożego Msze św. z błogosławieństwem krzyżem w kolegiacie sprawowane będą o godz.: 7.00, 8.00, 16.00, 18.00 i 19.30. Msze przy papieskiej relikwii (z błogosławieństwem i ucałowaniem) będą również odprawiane o godz. 10.00 i 12.00 przy budującym się kościele, który w przyszłości będzie nosił wezwanie Jana Pawła II, na pobliskim osiedlu Victoria. Wszystkim uroczystościom w Radzyminie będzie towarzyszyła modlitwa o beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II. Papieski krzyż opuści Radzymin o godz. 20.30. ■

Warszawskie Łagiewniki zapraszają

W Godzinę Miłosierdzia

Już po raz 9. u zbiegu ulic Deotymy i Górczewskiej **tysiące ludzi będą się modlić** w ogłoszone przez Jana Pawła II Święto Miłosierdzia.

Przed ustawionym na skraju parku trzymetrowym posągiem Chrystusa Miłosiernego, dłuta Gustawa Zemły, codziennie zatrzymują się ludzie. Kładą kwiaty, zapalają znicze, przesuwiają palcami paciorki koronki. Raz do roku, w Niedzielę Miłosierdzia, przyjeżdżają z całej Warszawy i okolic. To dlatego trzy lata temu abp Kazimierz Nycz nie wahał się nazwać tego miejsca warszawskimi Łagiewnikami. Przecież to właśnie na męczeńskiej Woli znajduje się klasztor, do którego pukała św. Faustyna Kowalska. Chrystus Miłosierny na cokole, w który wmurowano kamień otrzymany z klasztoru w Łagiewnikach, wysłuchuje tu setek, jeśli nie tysięcy prośb. Zwłaszcza w Godzinę Miłosierdzia, czyli o 15.00, 11 kwietnia Mszy św. pod posągiem będzie po raz pierwszy przewodniczyć abp Henryk Hoser, ordynariusz praski. Razem z nim proboszcz parafii św. Józefa zaprosił do celebry także wszystkich żyjących kapłanów, którzy od 1938 r. w tej parafii pracowali.

– Czyli w sumie 96 księży, w tym dziesięciu, których powołanie zrodziło się w tej parafii, i oczywiście mojego poprzednika, ks. Jana Sikorskiego. Chcemy im w Roku Kapłańskim podziękować za ofiarną posługę. Wydaliśmy więc 400-stronicową książkę, w której opisujemy dzieje 70-letniej parafii – mówi ks. Zbigniew Godlewski. – Nie byłoby tego



wolskiego fenomenu w parku na Moczydle, przy posągu Chrystusa Miłosiernego, gdyby nie kilkudziesięcioletnia posługa duszpasterska i pobyt w parafii na Kole tych wszystkich żyjących i nieżyjących kapłanów, których życiorysy, w formie artykułów, wspomnień, biografów czy autobiografii tworzą drugą część książki.

Książka „Dwie opowieści, czyli warszawskie Łagiewniki” odkrywa kulisy powstania posągu Chrystusa Miłosiernego. Czytelnik pozna między innymi parafiankę z Koła Rozalii Majszczuk, która przez wiele lat, przechodząc skrzyżowaniem ulic Deotymy i Górczewskiej, słyszała w duszy głos: „to tu jest dla Mnie miejsce, między tymi dwoma drzewami na tej pięknej trawie”.

Uroczystości przy posągu Chrystusa Miłosiernego rozpoczną się o godz. 15.00 Koronką do Miłosierdzia Bożego

To jej starania i zaangażowanie wielu innych parafian z Koła, przy wsparciu proboszcza, ks. Jana Sikorskiego, doprowadziły do powstania warszawskich Łagiewnik.

W trakcie uroczystości religijnych będzie można skorzystać z sakramentu pokuty. Na penitentów w rozstawionych na trawie konfesonach będzie czekało kilkunastu spowiedników.

Po raz drugi wolskim uroczystościom Niedzieli Miłosierdzia będą towarzyszyć też kiermasz oraz imprezy sportowo-rekreacyjne i koncert. W parku Moczydło będzie można zaopatrzyć się w wyroby rękodzieła artystycznego, ekologiczną żywność i posilić w kilku punktach gastronomicznych.

Rodzina zaprzyjaźniona – bezcenna

PROGRAM „ANIOŁ STRÓŻ”. Najgorsza jest samotność. Niby są „ciocie”, koledzy, koleżanki, czasem młodsze rodzeństwo. Ale nie ma poczucia, że **jest ktoś, komu na mnie autentycznie zależy.**

tekst i zdjęcia

TOMASZ GOŁĄB

tgolab@goscniezielny.pl

W Warszawie jest 25 domów dziecka. W sumie 1720 miejsc. I prawie dwa razy więcej dzieci, które muszą przebywać poza rodziną. Bez żadnej swojej winy. Większość z nich to sieroty społeczne, które zmagają się z głębokimi przeżyciami psychicznymi, powstałymi w wyniku odrzucenia przez rodziców. Poszukują bliskości, która niezaspokojona, rzutuje na każdą sferę ich życia.

Aniele Stróżu mój

W sporej sali na parterze bloku w al. Wojska Polskiego w kręgu siedzi kilkanaście osób: małżeństw, osób samotnych, studentów, babć.

– Najważniejsze, żeby wasze relacje z dziećmi były trwałe. Nie da się przyjaźnić tylko chwilę – mówi Joanna Kulpińska, trener rodzin zastępczych i adopcyjnych. Właśnie rozpoczyna pracę z osobami, które za kilka tygodni staną się tzw.

rodzinami zaprzyjaźnionymi dla dzieci z Domu Dziecka w Konstancinie-Jeziornie.

Joanna Kulpińska sama odkrywa uroki macierzyństwa. Gdy rozmawiamy, na podłodze bawi się jej kilkumiesięczne dziecko. Ale z najmłodszymi związała się już wcześniej przez pracę zawodową. Jako absolwentka Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW, pierwszą pracę znalazła w domu dziecka. Pracowała z dziećmi w stowarzyszeniu STACJA i w świetlicach socjoterapeutycznych. W Fundacji Bene Vobis kieruje teraz programami związanymi z dziećmi osieroconymi.

Właśnie ruszyła z programem „Anioł Stróż”, który ma pomagać w nawiązywaniu przyjaźni między wychowankami domów dziecka i obcymi rodzinami. Tak zwane rodziny zaprzyjaźnione mają być towarzyszami dzieci, pomagając im w osiągnięciu dojrzałości i wypełniając te role, których dom dziecka wypełnić nie może. Mówiąc krótko: mają przeciwdziałać osamotnieniu w domach dziecka.

– To oczywiście, że w sytuacji podopiecznych placówek wychowawczych najlepsza byłaby

rodzina zastępcza albo adopcyjna. Ale nie wszystkie dzieci mają uregulowaną sytuację prawną. Rodzin zastępczych też nie wystarczy dla wszystkich – mówi Joanna Kulpińska.

Miłość nie pizza, żeby ją dzielić

Wśród osób przygotowujących się do bycia „rodziną zaprzyjaźnioną” jest Agnieszka Fajlhauer, mama dwójki dzieci, 13- i 14-latka.

– Myśl, by zrobić coś dla innych dzieci, „dreczy” mnie od wielu lat. Skąd znajdę na to czas? Nigdy nie ma go na tyle mało, żeby nie można go jeszcze trochę znaleźć. Najwyżej nie spotkam się raz, czy dwa z przyjaciółkami – mówi.

Jest zwyczajną, aktywną mamą. No, może bardziej „usportowioną”, bo nie odmawia, gdy dzieci chcą ją wyciągnąć na ściankę wspinaczkową. Ale uwielbia też rower, kino, teatr... Zabierze więc chętnie jakiegos Jasia czy Zosię z domu dziecka na spacer ze swoimi dziećmi. I pokaże, jak funkcjonuje rodzina. Szczęśliwa rodzina,

w której każdy ma głos i w której każdy jest ważny.

Dzieci się zgodziły. Zapytały tylko, co będzie, jeśli ten Jaś czy ta Zosia nie będą chciały się z nimi bawić. Od małego przyzwyczajeni byli, że oddają zabawki, którymi się już nie bawią, czy ubrania, z których wyrosli. Dzielenie się weszło im w krew, więc może będzie dobrze.

– Musi być dobrze – cieszy się Agnieszka. I to nie tylko dlatego, że urodziła się optymistką. – Od początku wiedziałam, że „Anioł Stróż” jest dla nas. I wcale nie przeraża mnie, że Jaś czy Zosia, które będą chciały się z nami zaprzyjaźnić, mogą sprawiać problemy. Powolutku będziemy kruszyć skały, którymi zasypano w tych dzieciach przekonanie, że świat i ludzie są z gruntu dobrzy.

Sukces, gdy się przytuli

Fundacja Bene Vobis powstała w 1991 r. Jest zespołem specjalistów: pedagogów, psychologów, trenerów i psychoterapeutów,

Wolontariat rodzinny

Rodzina zaprzyjaźniona to forma wolontariatu rodzinnego. Pomoc polega na regularnych spotkaniach z dzieckiem, zapraszaniu go do siebie na weekendy, wakacje czy święta. Ta forma nie wymaga orzeczenia sądu, a jedynie zgody osób czy instytucji sprawujących opiekę nad dzieckiem. Rodzina zaprzyjaźniona nie ma wobec dziecka żadnych zobowiązań prawnych, ponosi jedynie odpowiedzialność opiekuńczą i moralną za nawiązanie więzi emocjonalnej i zaspokojenie potrzeb intelektualnych, emocjonalnych i społecznych dziecka.



Do programu „Anioł Stróż” zgłosiło się kilkadziesiąt osób. Oprócz szkolenia otrzymują także wsparcie psychologiczno-pedagogiczne

kotrzy swoją misję definiują krótko: wychowanie dla przyszłości.

– Chcemy, aby wszystkie dzieci miały szansę wyrosnąć na zdrowych, dobrych i mądrych ludzi – podkreśla Joanna Kulpińska.

Największe szczęście? Będzie wtedy, gdy dziecko z placówki spontanicznie przyjdzie się przytulić. – Wtedy będę wiedziała, że zrobiłam dla niego wszystko – dodaje Agnieszka Fajlhauer.

W Powiatowym Zespole Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Konstancinie jest teraz 55 dzieci.

– Każde z nich chciałoby mieć swój dom i osoby, dla których byłyby ważne – mówi Wioletta Krawczyk, dyrektor placówki. – Ale jeśli nie mogą mieć tego, to chciałabym, żeby przynajmniej miały kogoś, kto regularnie będzie je odwiedzał, dawał wsparcie, poczucie, że jest do kogo się zwrócić, w każdej sprawie – podkreśla, ostrzegając jednak, że jeśli ktoś wyobraża sobie, że sama obecność w ich życiu nowej osoby sprawi, że będą zachwycone albo przynajmniej wdzięczne – jest w błędzie.

Zawsze otwarte drzwi

Joanna Kulpińska sama przeszła tę drogę. Pięć lat temu pracowała w domu dziecka. Pod opieką miała tzw. grupę usamodzielnień – młodzież między 16. a 21. rokiem życia, która przygotowywała się do życia poza placówką. Przez półtora roku miała w tej grupie

Weronikę. Dyrektor domu dziecka ostrzegała: to dziewczyna bardzo trudna. Wagary, uciezki, ogromna agresja słowna. A przy tym ogromna niedojrzałość – słowem: małe duże dziecko.

Joanna Kulpińska została jej opiekunem prawnym i tzw. opiekunem usamodzielnienia, który opracowuje z dzieckiem indywidualny plan pracy. I pilnuje jego wykonania. Zmieniając pracę, nie porzuciła jednak ani Weroniki, ani tych funkcji. W naturalny sposób stała się dla prawie dorosłej dziewczyny rodziną zaprzyjaźnioną. Z satysfakcją kibicowała jej życiowym postępowi. Dziś Werka uczy się, ma pracę, wynajmuje pokój i – co rzadkie wśród wychowanków domów dziecka – robi maturę.

Gigantycznej zmiany w postrzeganiu świata z pewnością by nie było, gdyby nie regularne spotkania, telefony, uśmiechy, czasem grymasy. Ale przede wszystkim setki godzin spędzonych na rozmowach, tłumaczeniu, zachęcaniu. Trzeba było pokazać, że bez wykształcenia, wyrobienia w sobie charakteru i samodzielności czeka ją w zasadzie jedna droga – na ulicę. Werka zawsze miała otwarte drzwi do Joanny Kulpińskiej. Pierwszy numer w telefonie był zawsze numerem Joanny i jej męża.

– To były ciężkie lata. Próba przebijania się przez skorupę, tłumaczenie, że można rozmawiać ze sobą inaczej, niż krzycząc. Walczyliśmy o nią – przyznaje Joanna Kulpińska. Najważniejsze było

poczucie Weroniki, że dla kogoś w życiu była ważna.

Kolejna edycja – jesienią

Rodziny zaprzyjaźnione nie są nową formą w życiu domów dziecka. Po co zatem szkolenie? Żeby poznać swoje emocje. Po to, żeby nie traktować dzieci jak manekiny, które – jak się znudzą albo przestraszą – odstawia się do kąta.

– Wiele z takich rodzin zaprzyjaźnionych nie potrafi sprostać zadaniu. Rozpada się po dwóch-trzech miesiącach – mówi dyrektor Domu Dziecka w Konstancinie.

Program daje konkretne wsparcie w pełnieniu roli rodziny zaprzyjaźnionej. Psychologowie z fundacji pełnią dyżury, można się z nimi kontaktować też mejlowo i telefonicznie. Są gotowi pomóc w każdym problemie, jaki napotkają w kontaktach z podopiecznymi domów dziecka.

Nabór do 1. edycji został zakończony. Osoby zainteresowane mogą kontaktować się z Fundacją Bene Vobis: joanna@fundacijabenevobis.pl. Kolejna edycja szkolenia planowana jest na II połowę 2010 r. Ze względu na ogromną liczbę zainteresowanych Programem „Anioł Stróż” i potrzebę realizacji kolejnych edycji w warszawskich domach dziecka, fundacja prosi o wsparcie przez wpłatę dowolnej kwoty na konto fundacji: 48 12 40 6003 1111 0000 4943 2169, z dopiskiem ANIOŁ STRÓŻ. Dzieci czekają!

Przezwyciężyć samotność



JOANNA KULPIŃSKA

KOORDYNATOR PROGRAMU „ANIOŁ STRÓŻ”

– Pomimo że dzieci w placówkach żyją w zbiorowości, w licznych grupach, tak naprawdę są samotne, a to przekłada się na każdą sferę ich funkcjonowania i tworzy szereg dysfunkcji, od moczenia nocnego przez

autoagresję, aż po wykluczenie społeczne. Wychowankowie domu dziecka nie mogą pogodzić się z tym, że żyją poza rodziną. Dzieci te silnie odczuwają brak przynależności. Chcą być przez kogoś kochane, przez kogoś, kto byłby dla nich stały i niezmienny. Najlepszym rozwiązaniem problemu osamotnienia dzieci jest umieszczenie w rodzinie zastępczej i intensywna praca z rodziną naturalną. Nie zawsze jednak istnieją ku temu możliwości, np. prawne. Wówczas rozwiązaniem jest RODZINA ZAPRZYJAŹNIONA – Anioł Stróż dziecka.

Projekt Caritas dla kobiet

Nie jesteś sama!

Straciłaś pracę, trudno wrócić ci na rynek pracy po urlopie wychowawczym, masz trudną sytuację rodzinną, małżeńską... **Przyjdź do Saskiego Centrum Rodziny.**

Saskie Centrum Rodziny Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej, przy ul. Francuskiej 34 w Warszawie, prowadzi projekt „Rodzinnie – bezpiecznie – aktywnie”. Skierowany jest on do kobiet borykających się z problemami rodzinnymi, pragnących wspólnie z dziećmi spędzić czas twórczo, rodzinnie, bezpiecznie i aktywnie. Ubiegłoroczna edycja projektu, która była realizowana na przełomie listopada i grudnia, zdała egzamin na szóstkę. Kilkanaście kobiet wykorzystało możliwość spojrzenia na swoje życie i rodzinę w nowy, zdrowy sposób. Spędziło ze swoimi

dziećmi radosne i beztrudne chwile, zdobyło nowych przyjaciół i dostało tak bardzo potrzebne im wsparcie.

W ramach tegorocznych spotkań odbywają się weekendowe zajęcia dla czterech grup kobiet z dziećmi z rodzin, przeżywających trudną sytuacją materialną, psychologiczną i zawodową. Prowadzone są warsztaty psychoedukacyjne, konsultacje prawne, a także pomoc w odnalezieniu się na rynku pracy. Kiedy mamy się szkolić, ich dzieci bawią się i uczestniczą w zajęciach pod okiem pedagoga.

Organizatorzy chcą również, by matki nauczyły się twórczo



Czas spędzony wspólnie z dzieckiem nie jest nigdy stracony

i aktywnie spędzać czas ze swoimi dziećmi, a na dodatek czerpać z tego radość. Dlatego planowane są wspólne wyjścia do kina, teatru, zabawy. Uczestnicy mogą też skorzystać z punktu informacyjno-konsultacyjnego – spotkania indywidualne odbywają się w piątki w godz. 12.00–20.00,

przy ul. Chłopickiego 2 (przy pl. Szembeka).

Spotkania, zajęcia i wspólne inicjatywy prowadzone są do końca listopada. Można dołączyć do grup w każdej chwili. Szczegółowe informacje i zapisy u koordynatora projektu – psycholog Ewy Mikus: tel. 781 988 180. **jjw**

„Soli Deo” o uczuciach

Przygotuj się na maj

W kwietniu „Soli Deo” zaprasza na cykl spotkań poświęconych sympatii, miłości i małżeństwu.

Tym razem będzie o okazywaniu uczuć.

Czy to ta jedyna/ten jedyny? Po co potrzebne jest narzeczeństwo? Dlaczego nie warto mieszkać razem przed ślubem? Co daje małżeństwo? Na te i inne pytania o miłość odpowiedzą goście cyklu organizowanego przez Akademickie Stowarzyszenie Katolickie „Soli Deo”. Spotkania dla szukających miłości, zakochanych, narzeczonych i małżonków będą odbywały się



w Szkole Głównej Handlowej oraz Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Cykl rozpocznie spotkanie z Joanną i Mariuszem Dzieciatkami, którzy 12 kwietnia o godz. 18.00 w auli budynku 34 SGGW opowiedzą o tym, jak prowadzić małżeński dialog, by nie żyć jak pies z kotem. Następnego dnia o godz. 19.00 w auli V budynku „G” SGH dr Sylwester Laskowski będzie

mówił o teologii ciała w rozumieniu Jana Pawła II.

14 kwietnia o godz. 18.00 w auli budynku 34 SGGW gościł będzie ks. Maciej Krulak z diecezji kaliskiej, dyrektora Diecezjalnego Centrum Duchowości „Samotnia” oraz moderator filii poznańskiej Ruchu Światło-Życie. W wykładzie zatytułowanym „Jesteś lekiem na całe zło” ks. Maciej opowie o tym, jak okazywać sobie wsparcie i trwać przy sobie, nawet jeśli jedna z osób w związku przechodzi kryzys. Wyjaśni też, dlaczego nie jesteśmy powołani do samotności.

Z pewnością wielu zainteresowanych przyjdzie na spotkanie zatytułowane „Etapami czułości

do małżeńskiej miłości”, które odbędzie się 15 kwietnia o godz. 19.00 w auli głównej SGH. Poprowadzi je o. Ksawery Knotz, autor bestsellerowej książki „Seks, jakiego nie znacie. Dla małżonków kochających Boga” oraz inicjator ogólnopolskich rekolekcji „Akt małżeński – szansa na spotkanie z Bogiem”.

Dla uczestników projektu przewidziany jest konkurs z atrakcyjnymi nagrodami. A 17 kwietnia w sali św. Faustyny na placu Narutowicza odbędzie się bal, organizowany przez Sekcję Rozrywkową ASK „Soli Deo”. To okazja do świetnej, bezalkoholowej zabawy, na którą zaproszeni są wszyscy uczestnicy spotkań. **jjw**

Prawie jak „Avatar”

Wielkanoc w Warszawie



Fotoplastikon przeniesie nas między innymi do wielkanocnego stołu warszawskiej rodziny Grabowskich

Proszę siadać, uruchamiamy wehikuł czasu.
Trójwymiarowa Warszawa sprzed stu lat zachwyca i bawi nie tylko najstarszych

Potęny fotoplastikon, prawdopodobnie ostatni działający w Europie, wypełnia niemal całe pomieszczenie na parterze kamienicy przy Alejach Jerozolimskich 51. Głośny turkot zagłuszą szące się w rogu Chopinowskie etiudy. Regulacja okularów i za chwilę można już przenieść się do Warszawy sprzed 100 lat. Zanim wzrok się przyzwyczai, mija kilka sekund i już za chwilę z 48 trójwymiarowych fotografii patrzą na nas mieszkańcy miasta. Towarzyszymy im w kondukcje

żałobnym, maszerującym Marszałkowską, podpatrujemy siedzących z koszami jedzenia na trawie podczas pikników na Bielanych, przystajemy z dzieckiem i sporym pudelkiem przed warszawskim kataryniarzem, przechadzamy się Krakowskim Przedmieściem i po Królewskich Łazienkach. Ale „wchodzimy” też do mieszczańskich domów, w których rodzina siada do wielkanocnego stołu albo dyskutuje w gronie znajomych – może o utęsknionej wolności.



„Warszawę sprzed 100 lat” można oglądać w Fotoplastikonie Warszawskim (Al. Jerozolimskie 51) do 16 kwietnia

Rzecz dzieje się na przełomie XIX i XX w. i poza warszawską tematyką nie ma wspólnego mianownika. Ze zdjęć trudno rozpoznać konkretne lata, w których zostały wykonane, chyba że pokazują znane obiekty, jak unikatowe ujęcie cerkwi Aleksandra Newskiego przez kolumnadę Pałacu Saskiego czy Dworzec Kolei Wiedeńskiej. Na zdjęciach widać także most Kierbedzia, kościół NMP na Nowym Mieście, wąskie i gwarne uliczki Starego Miasta. Dwuobiektywowy aparat fotografika (-ów) zarejestrował popisy sportowców i strażaków (na jednym ze zdjęć widać pożar przy ul. Marszałkowskiej), pierwsze miejskie automobile,

dorożkarza, spacer starożytnych, podmiejskie wycieczki kolejką i sceny z targowiska. Tu i ówdzie widać rosyjskie szyldy, które dobitnie świadczą o sytuacji politycznej Warszawy przełomu wieków.

Wyjątkową kolekcję stereoskopowych zdjęć przekazała Muzeum Powstania Warszawskiego (od półtora roku w jego strukturach funkcjonuje Fotoplastikon Warszawski) Danuta Szlajmer, córka pierwszego właściciela zabytkowego obiektu.

Program „Warszawa sprzed stu lat” będzie pokazywany do 16 kwietnia. Można go oglądać przez cały tydzień, z wyjątkiem wtorku, w godz. 10.00–18.00. W niedzielę – wstęp wolny. **tg**

5. rocznica odejścia Jana Pawła II

Karmił się Bogiem

Wydawało się, że o Janie Pawle powiedziano już wszystko. Ale, jak pokazuje książka Andrea Torniellego, życie sługi Bożego wciąż kryje sporo tajemnic

Podczas 16-godzinnej podróży do Meksyku w 1990 r. załoga samolotu Alitalia przygotowała w przedziale papieskim łóżko. Tak by stając na innym kontynencie o 9.00 rano, Jan Paweł II miał się przez cały dzień pielgrzymować i spotykać się z wiernymi. Ale rano

przerażone stewardessy stwierdziły, że papież z wygod nie skorzystał. Nawarro-Valls długo musiał im tłumaczyć chrześcijański sens wyrzeczenia. Czy trzeba dodawać, jak te 16 godzin spędził Jan Paweł II? Modlił się zawsze i wszędzie. I niósł swój krzyż niezależnie

od okoliczności, sprawiając wrażenie, że zagłębiony w modlitwie, spotyka się z Niewidzialnym. Życie Jana Pawła II było nieustannym trwaniem na kolanach przed Bogiem. Choć z pewnością nie wyczerpuje to tajemnicy jego świętości.

Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze książki „Santo Subito”, ufundowane przez



wydawnictwo „Rafael”. Rozlosujemy je wśród osób, które w rocznicę narodzin Jana Pawła II dla nieba nadesłały do nas (war-

sawaa@goscniiedzielny.pl) e-mail ze swoimi danymi adresowymi i hasłem „Santo subito”.

tg

Ks. Jerzy w naszej pamięci

Wystawa, która rośnie

Warszawskie i podwarszawskie parafie odwiedza **wystawa fotograficzna o ks. Jerzym Popiełuszcze**. Zdjęć ciągle przybywa, bo oglądający donoszą znaleziska z własnych albumów.

Parafie i szkoły obu warszawskich diecezji odwiedza wystawa „Ks. Jerzy Popiełuszko w naszej pamięci”. Składa się na nią kilkadziesiąt zdjęć, przedstawiających ks. Jerzego oraz miejsca i wydarzenia związane z jego męczeńską śmiercią.

– Zaczynaliśmy z 73 zdjęciami, teraz jest ich już ponad 90. Wiele osób donosi nam pamiątkowe zdjęcia z Mszy św. za ojczyznę, ze spotkań z ks. Jerzym, z jego pracy w podwarszawskich parafiach – mówi Ryszard Walczak, organizator wystawy.

Ekspozycja została zorganizowana przez Ogólnopolski Komitet Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki. Patronują jej: prezydent Lech Kaczyński, abp Henryk Hoser, prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i ks. prof. generał Witold Kiedrowski.

Wystawę po raz pierwszy zaprezentowano pod koniec stycznia w parafii Świętej Trójcy w Żąbkach. Potem odwiedziła inne parafie



W marcu wystawę obejrzeli mieszkańcy Ursynowa



w Żąbkach, Zielonce i Kobyłce. 20 marca została pokazana w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie. W czasie jej prezentacji sprzedawany był film „Popiełuszko. Wolność jest w nas”, w reżyserii Rafała Wieczyńskiego. Sam reżyser z żoną przyjechał na otwarcie wystawy na Ursynowie.

– Praca nad filmem o ks. Jerzym była największą przygodą duchową w moim życiu, chociaż osobiście nigdy tego kapłana nie spotkałem – mówi reżyser. – Jeden ze świadków, z którymi rozmawiałem, przygotowując się

do kręcenia, powiedział mi, że ks. Jerzy miał zapach Chrystusa. Naśladował go w codziennym życiu i w kapłaństwie. Przy tym był bardzo ludzki. Kiedy przeglądaliśmy archiwalne nagrania homilii wygłaszanych przez ks. Jerzego, zauważyliśmy na jego czole pot – on ważył każde słowo, wypowiadał je z ogromną odpowiedzialnością, w jego kazaniach nie było słów nieważnych, nic nieznaczących.

Z Ursynowa wystawa pojechała do Radzimina. Tam będzie można ją oglądać w kościele Przemienienia Pańskiego, a następnie w szkołach. **jjw**

zapowiedzi

Rezurekcja na Powiślu

Abp Kazimierz Nycz odprawi Mszę św. rezurekcyjną **4 kwietnia** o godz. 6.00 w kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Powiślu (ul. Tamka 4a).

Pamiętaj o Papieżu

Z okazji 5. rocznicy śmierci Jana Pawła II **10 kwietnia** o godz. 20.00 w kościele św. Anny w Grodzisku Mazowieckim zostanie odprawiona Msza św. w intencji szybkiej beatyfikacji Jana Pawła II. 11 kwietnia w Centrum Kultury przy ul. Spółdzielczej 9 w Grodzisku Mazowieckim odbędą się projekcje filmów o Janie Pawle II.

Laboratorium wiary

10 kwietnia w godz. 12.00–15.00 w Teatrze Roma odbędzie się Warszawskie Laboratorium

Wiary pod hasłem: „Bądźcie mężni i mocni”. Dla uczestniczącej w nim młodzieży wystąpi Teatr ITP z Lublina ze spektaklem „Prorock”, przedstawiający historię człowieka przeżywającego dylematy wiary. Będzie można również posłuchać Krystiana Tyrańskiego z zespołem bębniarzy. Spotkanie zakończy konferencja „Nie przegraj życia”, którą wygłosi Robert Kościuszko, autor książek dla młodzieży.

Marsz Cieni

11 kwietnia o godz. 15.00 sprzed Muzeum Wojska Polskiego wyruszy III Katyński Marsz Cieni. Marsz zakończy się przy pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, przy ul. Muranowskiej.

Literackie wspomnienie

11 kwietnia o godz. 19.00 w kościele br. Alberta, przy ul. Szerokiej 2, Marcin Styczeń wystąpi

z koncertem „Pieśń o Bogu Ukrytym”. Spotkanie odbędzie się z okazji 5. rocznicy śmierci Jana Pawła II.

Duchowość dla każdego

Od 19 kwietnia w domu arcybiskupów warszawskich rozpocznie się cykl wykładów otwartych: „Duchowość chrześcijańska dla każdego”. Spotkania będą się odbywały co tydzień, w poniedziałki o godz. 18.00. Poprowadzą je wykładowcy Papieskiego Wydziału Teologicznego „Collegium Bobolanum”: ks. dr Tadeusz Kotlewski SJ i ks. dr Aleksander Jacyniak SJ. W czasie spotkań będzie można dowiedzieć się m.in. o tym, jak rozwijać się duchowo, jak modlić się w trudnym czasie, jak przetrwać kryzysy w życiu duchowym, jak czerpać ze świętości innych, czy w życiu duchowym potrzebna jest wspólnota. ■